

We wszystkich krajach Europy Zachodniej majątki ziemskie w znacznej części należą do potomków tych, których były własnością w ubiegłych wiekach. Jest oczywiste, że w Polsce część własności ziemskiej, jaką były dwory, będzie musiała wrócić do prawowitych właścicieli. Rzecz w tym, by w kilkudziesięciu choćby miejscach, w autentycznych prywatnych, żyjących dworach przechować i kontynuować tradycje ziemiańskie. Wesprzeć je tak, by mogły promieniować kulturą na okolicę i region.

Raport o polskich dworach

MACIEJ RYDEL

Dwór jako siedziba właściciela ziemskiego w licznej się skali odszedł do przeszłości. Tak się stało z jego funkcjami gospodarczymi, funkcją ośrodka życia wsi, funkcją kulturotwórczą, przechowywania obyczaju i tradycji szlachecko-ziemiańskich. Ale czy wszystkie te, jakże ważne dla polskiej historii i polskiej tożsamości aspekty życia dworu muszą całkowicie odejść w przeszłość? Czy nie da się pociągnąć nici kontynuacji choćby niektórych z nich? Może żar jeszcze nie wygasł i da się go rozdmuchać, wprowadzić nie do rozmiarów płomienia oświetlającego polskie życie współczesne, ale płomyka, który podtrzyma tradycje, pokaże, co cennego było w życiu polskich dworów.

Współczesne polskie dwory można podzielić na siedem grup:

- dwory, które po 1945 r. zostały się w rękach przedwojennych właścicieli;
- dwory, które wróciły po 1989 r. do potomków właścicieli sprzed drugiej wojny światowej;
- dwory przerobione na muzea lub przeniesione do skansenów (rekonstrukcje);
- dwory kupione i odremontowane na prywatne mieszkania przez nowych właścicieli;
- dwory przemienione w pensjonaty, hotele i ośrodki konferencyjno-szkoleniowe;
- dwory w rękach samorządowych, gdzie umieszczone są szkoły, przedszkola, domy dziecka, ośrodki zdrowia i domy pomocy społecznej, mieszkania gminne;
- dwory puste i niezagospodarowane.

Po 1945 r. nie ostał się w Polsce ani jeden dwór z przynależną mu ziemią i gospodarczym zapleczem, ale do dziś przetrwało prawie 30 dworów w rękach potomków ich

przedwojennych właścicieli. Stało się to dzięki temu, że dwory te nie stanowiły części majątku ziemskiego, lecz były tzw. resztówkami. Ziemią był w nich najczęściej park, a właściciele wykonywali inne zawody niż uprawa ziemi. Jako przykład mogą tu posłużyć dwa wspaniałe dwory Zbigniewa i Mieczysława Novaków w Głanowie i Tarnawie na północ od Krakowa. Właściciele, zepchnięci po wojnie do jednego czy dwóch pokoi, przetrwali okres PRL-u i dziś mieszkają w swoich siedzibach, kontynuując tradycje przodków. W obu wypadkach gospodarze przedwojenni nie utrzymywali się z ziemi, lecz z pracy w mieście, wokół dworu ziemi było niewiele, więc „resztówki” zachowały się.

Podobnie było w dworze w Gdowie, którego właściciel – generał Kazimierz Habicht był lekarzem wojskowym w Krakowie. Dziś dworek należy do jego córki i wnuków. W Kuklówce i Adamowiznie (Mazowieckie) mieszkają potomkowie Józefa i Adama Chełmońskiego. Dwór w Biskupicach Melsztyńskich (Małopolskie), który też nie był ośrodkiem gospodarki rolnej, tylko domem letnim mieszkańców Krakowa, ostał się w rękach Kuchanowiczów. Dwór w Kormornikach (Małopolskie) należy w dalszym ciągu do rodziny Stojków. Niezwykły dwór w Hucisku (Małopolskie) przez cały okres powojenny należał do Stefana Lipowskiego (zmarłego w 2004 r.), potomka rodu posiadającego Hucisko od początku XIX w. Niestety, po śmierci ostatniego właściciela dwór przestał istnieć (zob. „Spotkania z Zabytkami”, nr 4, 2006, s. 21). Zakrzewek (Wielkopolskie) cudem ostał się w rękach rodziny Kossowskich. Powoli wraca do życia.

Warto tu wspomnieć o nielicznej grupie dworów miejskich, które zdołali utrzymać dawni właściciele. Tak jest przede wszystkim w Krakowie z dworem Potockich na Olszy, dworem Rydlów i dworem Tetmajerów w Bronowicach. W Gorzeniu Górnym pod Wadowicami znajduje się należące do fundacji rodzinnej muzeum Emila



1. Dwór w Głanowie. Od XIX w. znajduje się w rękach rodziny Novaków. Jako „resztówka” przetrwał po 1945 r. i dziś jest jednym z niewielu ocalonych i wspaniale utrzymanych zabytków.

Zegadłowicza. Żaden z właścicieli wymienionych wyżej dworów nie utrzymuje się z rolnictwa. Obecny żywot tych dworów – to pielęgnacja tradycji, duże przywiązanie do rodowych siedzib, specyficzna, cudowna atmosfera autentyczności. Czy da się to jakoś rozbudować, pokazać, odtworzyć dawną świetność, a w każdym razie obyczaje, kulturę i swoisty styl? Gościnność w tych dworach, spójność z otaczającą naturą, wrośnięcie w środowisko naturalne, pielęgnacja tradycyjnych wartości, patriotyzm – to cechy jakże charakterystyczne dla życia dawnych dworów. To jest ta cienka nić kontynuacji, którą trzeba wzmacniać.

W 1939 r. w Polsce istniało, w ówczesnych granicach, około 16 000 dworów, w tym około 4000 na kresach. W 2006 r. w obecnych granicach Polski jest ich około 2800. Z tej liczby ponad 2000 znajduje się w stanie ruiny, radykalnej przebudowy lub totalnego ogołocenia (wycięcie parku, pozbawienie całej infrastruktury gospodarczej). Z dużą dozą dobrej woli można uznać, że 160 dworów istniejących w Polsce zachowało walory architektoniczno-historyczne, nawiązujące do stanu oryginalnego, czyli około 1% stanu z 1939 r. Nie ma ani jednego całego założenia dworskiego z funkcjonującą infrastrukturą, które przetrwałoby drugą wojnę światową i czasy PRL-u. Pozostałych około 700 dworów dałoby się jeszcze uratować, gdyż choćby parki zachowały swą podstawową substancję.

Niestety, były przypadki, że właściciele mieszkali po wojnie w swoim dworze, nie wytrzymali jednak szykan lub sytuacja materialna zmusiła ich do opuszczenia dworu, a najczęściej występowały obydwie przyczyny łącznie. Tak było np. w Bartodziejach (Mazowieckie) Janowskich, Wólce Kłódzkiej i Rusinowie Dąbrowskich (Świętokrzyskie). Dwory te, będące jeszcze do lat osiemdziesiątych XX w. w rękach prywatnych, dziś są w ruinie. Rozpada się dwór w Jaszczowie (Lubelskie), należący do prof. Walerego Pisarka, syna przedwojennej właścicielki. Dwór w Łososinie Małej (w dawnym Białostockiem) należał do majora Stanisława Bilmina, który zamordowany został w Katyniu. Dziś dwór ten należy do wnuka, ale nie stać go na utrzymanie pustego budynku.

W poszukiwaniu możliwości zachowania autentycznego przekazu historycznego oraz kontynuacji tradycji polskich dworów należy szczególną uwagę zwrócić na przypadki powrotów do swoich włości po 1989 r. potomków właścicieli dworów sprzed drugiej wojny światowej. Nie są to łatwe powroty. Znam w Polsce 58 powrotów potomków przedwojennych właścicieli dworów, pałaców lub zamków. Na podstawie tych, z którymi miałem bezpośredni kontakt, mogę stwierdzić, że są to dramatyczne próby powiązania zerwanych nici, ożywienia drobnych gałązek starych, zakorzenionych dębów. Te „dęby” są dla mnie symbolem trwania, symbolem polskiej tożsamości. W narodzie, który tak chętnie mówi o swojej tożsamości, wszystkie przypadki sięgania do korzeni, powrotów do odwiecznych gniazd, powinny być przez ten naród szczególnie wspierane. Zwłaszcza



2. Dwór w Żarnowcu. Od 1879 do 1902 r. należał do Biechońskich. Po wykupieniu od nich, w 1903 r. przekazany został Marii Konopnickiej w darze od narodu. Mieszkała tu głównie latem, do śmierci w 1910 r. W 1956 r. córka Marii Konopnickiej – Zofia Mickiewiczowa – przekazała dwór Skarbowi Państwa. Od 1960 r. w zachowanym autentycznym wnętrzu mieści się Muzeum Marii Konopnickiej.
 3. Dwór z XIX w. w Żytnie. Od 1639 do 1945 r. właścicielami dworu byli Siemieńscy. Po 1945 r. była tu szkoła. Od 1994 r. dwór stoi pusty, zdewastowany. Dla mieszkańców Żytna ruina dworu stanowi najwyraźniej chlubę, gdyż umieścili go na witrynie internetowej.

(zdjęcia: Maciej Rydel)

cza że nic tu się nie dzieje kosztem społecznym. Wręcz odwrotnie. Potomkowie przedwojennych właścicieli dworów i pałaców odbudowują niejednokrotnie coś, co już dawno przestało przypominać siedzibę ziemiańską. Niemilosiernie zdewastowane i rozkradzione sadyby prawowici właściciele odkupują od tych, którzy je im zabrali. Pozostaje więc zasadnicza kwestia. Jak wbrew prymitywnemu populizmowi, wobec braku uregulowań prawnych, administracyjnej miętkości i biurokratycznej niechęci, ożywić miejsca, które przez wieki żyły z gospodarowania na ziemi, hodowli bydła, trzody, koni, produkcji roślinnej i zwierzęcej. Żywotność idei powrotu właścicieli do swojego gniazda jest duża. Niekiedy sentyment i determinacja znacznie przekraczają realne możliwości właścicieli. Polskie obyczaje szlachecko-ziemiańskie tu i ówdzie odradzają się, nie w postaci sztucznych przedstawień „na pokaz” i „zabawy w dwór”, lecz codziennych, autentycznych elementów życia.

Do dworu swego ojca w Laskowej (Nowosądeckie) wrócił pan Antoni Michałowski (zmarły w sierpniu 2004 r.). Ten najstarszy z istniejących polskich dworów drewnianych, datowany na 1673 r., został uratowany przez właściciela od niechybnej zagłady. Mieszkają tam potomkowie przedwojennych właścicieli. Dwór w Krzesku na Podlasiu wrócił do Stanisława Ścibor-Marchockiego.

Przedwojenny właściciel, Zygmunt Ścibor-Marchocki, aresztowany przez NKWD w 1939 r., został zamordowany w Kozielsku. Stanisław Marchocki z podziwu godnym uporem doprowadza swój dwór po okresie PRL-owskiej dewastacji do stanu używalności.

Dwór w Skotnikach koło Sandomierza, należący od początku swego istnienia w XVII w. do 1945 r. do Skotniczych, wrócił do ich potomków w 1997 r. Skotniccy byli właścicielami Skotnik od XIII w., mieli bardzo dobre stosunki z wsią i to miejscowi chłopci upominali się, by Skotniccy do Skotnik wrócili. W 1997 r. jednogłośnie uchwałą Rady Gminy dwór w niezłym stanie został nieodpłatnie oddany dawnym właścicielom. To wyjątkowy i godny naśladowania przypadek. Dwór z pięknym parkiem w Rybnej koło Krakowa wrócił do Rostworowskich jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. Ciekawie zapowiada się sytuacja dworu w Dańkowie (Mazowieckie), który wrócił wraz z 400 hektarami ziemi do państwa Anny z Branickich i Tadeusza Wolskich. Tadeusz Wolski (zmarł w 2005 r.) był prawnym spadkobiercą przedwojennych właścicieli – Janaszów, dwór należał do jego matki. Miejsce to od drugiej połowy XIX w. słynne było z hodowli najlepszych odmian zbóż. Komorzka Mała (Kujawsko-Pomorskie) wróciła do rodziny Janta-Półczyńskich, osiadłych na tych ziemiach w XVI w. Do dworu w Brodnicy (Wielkopolskie) wrócił potomek przedwojennego właściciela Jerzy Mańkowski i prowadzi tam światowej klasy pensjonat, a do swojego dworu w Wargowie powróciło rodzeństwo Żółtowskich, odbudowawszy go z ruin. Dwór w Kadzewie po 1945 r. był dewastowany przez PGR. W 1997 r. Irena z Żółtowskich Byszevska – córka Stanisława Żółtowskiego i jej syn Stanisław Byszevski odkupili swoją własność od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Pani Irena Byszevska po 60 latach powróciła do swego miejsca urodzenia i młodości.



Jest kilkanaście przypadków powrotu potomków właścicieli dworów, których jednak nie stać na odbudowę czy remont. Wiele powrotów uniemożliwia brak ustawy repywatyzacyjnej. Szczególne znaczenie miałyby sytuacje powrotu do dworów rodów osiadłych od wielu wieków w danej miejscowości (Karnkowo – Karnkowskich, Komierowo – Komierowskich, Kwilcz – Kwileckich czy Niegolewo – Niegolewskich).

Przy okazji warto zaznaczyć, że tak jak dwory „resztówki” tu i ówdzie ostały się w rękach dawnych właścicieli, tak w odniesieniu do większych budowli, tzn. pałaców i zamków – takich przypadków nie było. Ale po 1990 r. kilkanaście pałaców i zamków wróciło do właścicieli. Pałac w Kurozwękach, należących w 1945 r. do Popielów, został kupiony od państwa przez Marcina Popiela, który przywrócił mu życie, i promieniuje kulturą na otoczenie. Podobnie jest w pałacu w Korczewie koło Siedlec, który

odkupili Ostrowscy oraz w pałacu w Jaszkwie kupionym przez Antoniego Chłapowskiego, który stworzył tam duże centrum hippiczne; Antoni Chłapowski jest krewnym przedwojennych właścicieli – Szofdrskich. Formalnie do właścicieli wróciły: zamek w Wiśniczu i pałac w Kruszynie (stoi pusty) należące do Lubomirskich, a pałac w Sielcu Starym w województwie wielkopolskim (też pusty) wrócił do Czartoryskich. Miejmy nadzieję, że pozytywnie zakończy się powrót pałacu w Osieku koło Oświęcimia do przedwojennych właścicieli, rodziny Rudzińskich.

Inną próbą zachowania dworów i wybranych funkcji dydaktycznych są dwory przeniesione do skansenów (rekonstrukcje). Jest ich w całej Polsce około dziesięciu. Tak się stało w przypadku dworu z Rdzawy (Krakowskie), przeniesionego do skansenu w Nowym Sączu; dworu z Żyrzyna, zrekonstruowanego w skansenie lubelskim, dworów z Brzeziec i Pieczysk, odtworzonych w skansenie radomskim, a także myśliwskiego dworu Potockich z Siemion, przeniesionego do skansenu w Ciechanowcu. Dwór z Luzina przeniesiony został do skansenu we Wdzydżach (Pomorskie). Podobny charakter ma przeniesienie dworu z miejscowości Moniaki (Lubelskie) w pobliże zamku w Janowcu, gdzie zrekonstruowany dwór pełni funkcję pensjonatu. Do stworzonego przez profesora Marka Kwiatkowskiego skansenu budownictwa drewnianego w Suchoj przeniesiony został dwór z Rudzienka (Mazowieckie). Wielowątkowe działania badawcze i dydaktyczne skansenów dają tylko częściową możliwość zachowania wiedzy o przeszłości ziemiaństwa.

Następną kategorią ocalałych dworów są dwory przeobrażone na muzea. Dotychczas w 14 dworach istnieją muzea z ekspozycją kultury wiejskiej. Podobnie jak w skansenach można tu pokazać tylko zewnętrzną postać dworu i elementy jego wyposażenia. Wprawdzie dwory te istnieją w swoim naturalnym otoczeniu, ale jest to już

DWORY PRZEKSZTAŁCONE W MUZEA

1. Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach (Wielkopolskie)
2. Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie (Łódzkie)
3. Muzeum Okręgowe w Tarnowie – Dwór w Dołędze (Małopolskie)
4. Muzeum Wnętrz Dworskich i Portretu Polskiego w Tubądzinie (Wielkopolskie)
5. Muzeum Architektury Drewnianej Regionu Siedleckiego w Suchoj (Mazowieckie)
6. Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu (Podlaskie)
7. Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie (Mazowieckie)
8. Muzeum w Stryżowie – oddział Muzeum Narodowego na Wawelu
9. Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie – oddział Muzeum Okręgowego w Łomży (Mazowieckie)
10. Muzeum Kultury Szlacheckiej w Łopuznej (oddział Muzeum w Zakopanem)
11. Muzeum dworu w Pilaszkwie (Mazowieckie)
12. Muzeum w Oporowie koło Kutna
13. Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Dębnie (Małopolskie)
14. Muzeum – Zbrojownia w Liwie (Mazowieckie)

tylko ekspozycja, a nie naturalne życie. Trzeba powtórzyć: tragedią jest, że w Polsce nie ma ani jednego założenia dworskiego z całą żyjącą infrastrukturą. Nie ma miejsca, w którym gromadziłoby się dokumentację ikonograficzną poświęconą tylko dworom i prowadziło stałe badania nad historią polskiego ziemiaństwa. Najbliższe tego celu jest Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie koło Poznania.

W piętnastu dworach istnieją muzea biograficzne. Oczywiście muzea te, choć umieszczone w dworach, nie mają za zadanie ekspozycji historii ziemiaństwa, lecz pamięci o osobach, którym są poświęcone.

Kolejne funkcje, które pełnią dwory – to po prostu funkcje mieszkalne. Z myślą o nich kupili dwory i odremontowali na prywatne mieszkania nowi właściciele. Takich dworów jest kilkadziesiąt, ale tylko w niektórych można odnaleźć świadome kultywowanie tradycji ziemiańskich. Tak na pewno jest w Lusławicach u Krzysztofa Pendereckiego. Dwór w Tułowicach koło Sochaczewa kupił w połowie lat siedemdziesiątych XX w. Andrzej Novák-Zempliński. Wraz z żoną Aleksandrą odbudował go z wielkim zapałem z ruiny i utworzył ośrodek kultury, tradycji, ze wspaniałą biblioteką i kolekcją polskich powozów dworskich (zob. „Spotkania z Zabytkami”, nr 10, 2000, ss. 8-12). Dwór renesansowy w Wysokiej koło Jordanowa uratował Antoni Pilch, który prowadzi tam działalność kulturalną, propagując muzykę renesansową. Państwo Pawlicy uratowali od zagłady dwór w Sierakówku pod Gostyniem i pieczołowicie przywracają mu jego dawne funkcje. Podobnie uratowany został dwór w Śmiłowie w Świętokrzyskiem przez rodzinę Szczerbowski z Łodzi.

Należy jeszcze wspomnieć o jednej funkcji, którą pełnią dwory. Są to dwory przemienione w pensjonaty, hotele i ośrodki konferencyjno-szkoleniowe. Do osób prywatnych należą: Wola Zręczycza koło Krakowa, Grochowiska Szlacheckie na południe od Bydgoszczy, Rynkówka koło Kwidzyna, Popowo Stare w Wielkopolsce. Do firm oraz samorządów i instytucji należą m.in.: Wola Suchożebrska, Dłużew, Chlewiska koło Siedlec albo Pęcice koło Warszawy czy Kąsna Dolna – dawny dwór Jana Ignacego Paderewskiego. Łącznie pełni tę funkcję w całej Polsce 40 dworów.

MUZEA BIOGRAFICZNE W DWORACH

1. Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie, miejscu urodzenia Józefa Wybickiego (Pomorskie)
2. Muzeum gen. Józefa Wybickiego w Manieczkach (Wielkopolskie)
3. Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie (Mazowieckie)
4. Izba pamięci Mikołaja Reya w Nagłowicach (Świętokrzyskie)
5. Muzeum Młodej Polski w „Rydłowce” w Bronowicach (Kraków)
6. Fundacja im. Włodzimierza Tetmajera w „Tetmajerówce” w Bronowicach (Kraków)
7. Muzeum Dworek Wincentego Pola w Firlejowszczyźnie (Lublin)
8. Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie (Lubelskie)
9. Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej (Mazowieckie)
10. Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu (Podkarpackie)
11. Dom Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli (Mazowieckie)
12. Muzeum Jana Matejki w Wiśniczu-Koryznówce (Małopolskie)
13. Muzeum Zygmunta Krasińskiego w Potoku Złotym (Śląskie)
14. Muzeum Marii Dąbrowskiej w Russowie koło Kalisza (Wielkopolskie)
15. Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym (Małopolskie)

Tylko w jednym wypadku potomek przedwojennego właściciela prowadzi taką działalność (Jerzy Mańkowski w Brodnicy, jeśli nie liczyć pałacu w Kurozwękach Marcina Popiela i zamku w Korzkwi Jerzego Donimirskiego). Taka sytuacja, w której właściciel rodowego pałacu czy dworu wynajmuje go turystom, żeby sobie dorobić (lub wręcz z tego się utrzymywać) jest w Europie Zachodniej dość często spotykana. W Polsce niewątpliwie wiele z dworów nie istniałoby już, gdyby nie nadano im tych nowych funkcji. Uratowano przynajmniej zewnętrzną powłokę, ale tylko w nielicznych przypadkach udało się „tchnąć ducha dworu” i wprowadzić choć trochę dawnego stylu i atmosfery. Wiele dworów przemieniono w nowoczesne hotele i restauracje, gdzie próżno by szukać jakichkolwiek symboli przeszłości oprócz zewnętrznej powłoki. W niektórych króluje kicz i zenujące „zadęcie na wielkopaństwo”.

Wymienione wyżej kategorie funkcji dworów obejmują około 160 obiektów. Pozostałe funkcje zdecydowanie dominują (ponad 700 obiektów?). Chodzi tu o umieszczone w dworach szkoły (Uniszki Zawadzkie, Wola Pękoszewska, Wrząca), ośrodki zdrowia, domy dziecka, przedszkola (np. Koźminek w Wielkopolskiem), domy pomocy społecznej (np. Tomczyce w Mazowieckiem), wyższe uczelnie i instytuty naukowe (Modlnica, Mogilany, Winna Góra), instytucje kościelne (Wielogłowy, Wielka Wieś), biura spółdzielczych i państwowych gospodarstw rolnych, leśniczówki, urzędy gminne i wreszcie mieszkania przypadkowych lokatorów. Niewątpliwie szkoły i inne instytucje wiejskie będą się przeprowadzały do nowych budynków i ta funkcja dworów zniknie. Dwory pozostawione będą na łaskę Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa lub urzędów gminnych.

Ponad 2000 dworów pustych, zdewastowanych, ginie. Są wśród nich takie, które były przed drugą wojną światową przykładowymi ośrodkami wzorowej gospodarki, ściśle związanymi ze znanymi postaciami lub będącymi unikatami architektonicznymi. Można tu wymienić: Prymusową Wolę, Głupice, Żytno i Bukowie w Łódzkiem, Kotlin, Kwilcz (Wielkopolskie), Toporów, Bachorzę (Mazowieckie), Krzywaczkę, Czaniec (Małopolskie), Węchadłów (Świętokrzyskie) i wiele innych. W dworze w Niedźwiedziu (Kujawsko-Pomorskie) do 1939 r. istniało wspaniałe prywatne muzeum Mieczkowskich. Dziś dwór stoi pusty i zdewastowany.

Jest oczywiste, że ani nie można wrócić do przedwojennych funkcji dworów na masową skalę, ani uratować wszystkich, które jeszcze zostały. W sposób świadomy jednak należy tworzyć warunki do ocalenia najwartościowszych przykładów nie tylko architektury, ale i tradycji, obyczaju, tych niepowtarzalnych wartości kulturowych, które powinny współkształtować dzisiejsze oblicze Polski w Europie. Wydaje się, że najlepszą drogą do tego celu jest powrót dworów do prawowitych właścicieli i spowodowanie, by zachować jak najwięcej żywych gospodarstw i rezydencji, przechowujących tradycyjne wartości polskich dworów.

Maciej Rydel

Artykuł opracowany został na podstawie referatu wygłoszonego na sesji naukowej „Dziedzictwo duchowe i materialne szlachty podlaskiej od XIX wieku do III Rzeczypospolitej”, Siedlce 19-20 maja 2006 r.